

## **Powstańcie Wyklęci! Sześćdziesiąt lat temu zamordowano "Łupaszkę"**

Jego ciało, tak jak wielu innych Żołnierzy Wyklętych, pogrzebano gdzieś pod murem lub śmietnikiem cmentarza na Służewie lub Cmentarza Wojskowego przy Powązkach



8 lutego 1951 roku - uprzednio skazany na 18-krotną karę śmierci - w podziemiach warszawskiego więzienia przy ul. Rakowieckiej został zamordowany Zygmunt Szendzielarz ps. „Łupaszka”. Bohaterowi wojny obronnej 1939 roku, odznaczonemu orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych, postawiono między innymi zarzut współpracy, w ramach działalności AK, z „wywiadem hitlerowskim przy zwalczaniu polskiego demokratycznego ruchu wyzwolenczego”, a także o uprawianie szpiegostwa i dywersji – z polecenia „anglosaskich imperialistów” – w wyzwolonej już Polsce.

Taki fałszywy obraz dokonań majora „Łupaszki” i jego żołnierzy był utrwalany w całym okresie PRL-u. Ale nie tylko w ten sposób postanowiono obrzydzić postać Szendzielarza, a w związku z tym wymazać ją z pamięci, jako niegodną wspomnienia. Jego ciało – tak jak wielu innych Żołnierzy Wyklętych – pogrzebano gdzieś pod murem lub śmietnikiem cmentarza na Służewie lub Cmentarza Wojskowego przy Powązkach. Co więcej, zwłoki najprawdopodobniej zalano wapnem, tak aby na zawsze zatrzeć ślady po zamordowanym.

Major Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka” jest jednym z wielu zapomnianych, lub nie do końca przywróconych zbiorowej pamięci, żołnierzy walczących o niepodległą Polskę. Chociaż mainstreamowe autorytety obsesyjnie rugują z debaty publicznej patos, nie bójmy się nim posługiwać w odpowiednich okolicznościach. Wspomnijmy dziś osobę majora „Łupaszki”, pomódlmy się za niego, i mówmy, jak najwięcej i jak najgłośniej, bo tylko tak wydobędziemy jego historię z wapiennego dołu śmietnika historii.

Każdego, kto chciałby symbolicznie oddać cześć Majorowi, zapraszam na tzw. Wojskowe Powązki, gdzie znajduje się jego symboliczna mogiła. Także na tym cmentarzu, w pobliżu pomnika ofiar Katastrofy

Smoleńskiej 2010, znajduje się pomnik ku czci „niewinnie straconym więźniom politycznym lat 1945-1956”, gdzie zamieszczono także nazwisko Szendzielarza.

Na koniec głos „Łupaszki” we własnej sprawie:

**„Nie jesteśmy żadną bandą, tak jak nas nazywają zdrajcy i wyrodni synowie naszej ojczyzny. My jesteśmy z miast i wiosek polskich. My chcemy, by Polska była rządzona przez Polaków oddanych sprawie i wybranych przez cały Naród, a ludzi takich mamy, którzy i słowa głośno nie mogą powiedzieć, bo UB wraz z kliką oficerów sowieckich czuwa. Dlatego też wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy za pieniądze, ordery lub stanowiska z rąk sowieckich, mordują najlepszych Polaków domagających się wolności i sprawiedliwości.”[1]**

*Tekst i foto: Edwin Kaniuk*

[1] Ze strony: <http://www.polskieradio.pl/39/245/Artykul/308846,Nie-jestesmy-zadna-banda>

